Cena 2 Zł. Lublin, sobota 10 listopada 1945 r.

BIBLIOTEKA K.U.L. Katowicka

GAZETA LUBELSKA

Rok I NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE Nr 260

Organizacja Narodów Zjednoczonych zagwarantuje światu bezpieczeństwo

Przemówienie ministra Bevina

LONDYN (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, odpowiadając przywódcy opozycji Churchillowi zaaprobował w zasadzie program polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych zawarty w 12 punktach prez. Trumana. Minister Bevin wystąpił równocześnie przeciwko uczonym, którzy pragną osiągnąć wpływ na decyzje państwowe i stać się czynnikiem nadrzędnym. Minister Bevin oświadczył, że posiadanie tajemnicy bomby atomowej nie wpłynie i nie powinno wpłynąć na tok polityki i na decyzję rządu. Choć Organizacja Narodów Zjednoczonych nie rozpoczęła swej działalności, to jednak postanowienia rządu powinny już być zgodne z duchem statutu tej Organizacji i z obowiązkami jakie państwa wzięły na siebie, podpisując Kartę Narodów Zjednoczonych. Rozbieżność poglądów jaka istnieje między państwami może być usunięta przez czas, wzajemne zrozumienie i wolną wolę.

Min. Bevin podkreślił, że na całym świecie masy pracujące domagają się stworzenia takich warunków, w których stopa życiowa zostałaby podwyższona. Świat domaga się sprawiedliwości społecznej i życzeniu temu musi się stać zadość.

Przechodząc do spraw związanych z odkryciem energii atomowej min. Bevin oświadczył, że zużytkowanie jej dla celów przemysłowych jest kosztowne i wymaga dużego czasu.

Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie rozbudowana i będzie w stanie zagwarantować światu bezpieczeństwo, wtedy dopiero energia atomowa stanie się błogosławieństwem dla ludzkości.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Bevin zaznaczył, że polityka zagraniczna powinna przyczynić się do rozwoju gospodarczego świata. „Widziałem często w parku jak ludzie przy studni gasili pragnienie, pijąc wodę z kubka zawieszonego na łańcuszku — powiedział min. Bevin. — Jeden pije 2 kubki drugi mniej. Mimo to nie ma między nimi sporu, gdyż wody starczy dla wszystkich. Uważam, że możliwości produkcji świata są tak wielkie i dla wszystkich starczy towarów".

Mówiąc o konieczności utrzymania marynarzy, lotnictwa i armii lądowej, min. Bevin oświadczył, że po ustaleniu się wpływów Organizacji Narodów Zjednoczonych wydatki wojskowe spadną do minimum. Jedynym celem ludzkości powinna być w obecnej chwili Organizacja Narodów Zjednoczonych, która by jednoczyła wszystkie narody i stworzyła odpowiednią siłę, skutecznie kontrolującą badania nad energią atomową. Jest bowiem troską to, aby energia atomowa służyła dla ludzkości.

Min. Rzymowski u min. Bevina

LONDYN, 9.XI. (BBC). Min. Bevin przyjął wczoraj min. spraw zagranicznych Polski, Wincentego Rzymowskiego.

—ooo—

Premier belgijski w Londynie

LONDYN (PAP). Premier belgijski Van Acker, który przybył do Londynu, odbył rozmowę z prem. Attlee i min. spraw zagranicznych Bevinem. Tematem rozmów była między innymi sprawa zaopatrzenia Belgii w węgiel dostarczony z Zagłębia Ruhry.

—ooo—

Transporty UNRRA dla Polski

Wobec udostępnienia portów polskich dla wyładunków, transporty morskie UNRRA przestały w październiku zawijać do Constanzy. Odbywa się tam obecnie załadowywanie na pociągi pozostałych jeszcze w porcie towarów. Obecnie wszystkie dostawy UNRRA dla Polski, idące drogą morską, kierowane są do Gdyni i Gdańska.

Obecnie w drodze do Polski znajduje się 11 statków z przybliżonym tonażem 21.310 ton ze 154.296 paczkami Czerwonego Krzyża, 1.300 szt. skór i 150 samochodami ciężarowymi oraz 6.200 ton żywności.

W październiku zawinęło tam 9 statków o łącznym tonażu 23.966,7 ton — w tym 92.363 paczek Czerwonego Krzyża, 3.628 szt. skór, 320 samochodów ciężarowych i 200 motocykli.

W październiku awizowano wysyłkę 36 pociągów z Constanzy, wiozących towary UNRRA. Na pierwszym miejscu znajduje się wśród nich żywność, zajmująca 34,8% ogólnego załadunku i artykuły przemysłowe w ilości 22,6% ogólnego załadunku.

—ooo—

Zmiana gabinetu w Czechosłowacji

PRAGA, 9.XI. Rząd Czechosłowacji, zebrawszy się we wtorek po południu na 101-sze posiedzenie, postanowił zgłosić na ręce premiera Fierlingera dymisję i prosił o przedłożenie jej prezydentowi Republiki.

Na ostatnim posiedzeniu, po referacie ministra spraw zagranicznych Masaryka i podsekretarza stanu Klementisa, zatwierdzono skład delegacji czechosłowackiej na konferencję przedstawicieli państw sojuszniczych w Paryżu, gdzie będą omawiane sprawy reparacji niemieckich.

Działalność agend niemieckich w Szwecji

SZTOKHOLM, 9.XI. (PAP). W Sztokholmie odbyła się konferencja prasowa z udziałem premiera Hanssona. Dziennikarze zadali premierowi pytanie, czy w Szwecji były sporządzane listy szwedzkich quislingowców i hitlerowców. Na podstawie odpowiedzi premiera dziennik „Swenska Dagbladet" pisze, że przez personel niemieckiej misji w Szwecji były sporządzane w swoim czasie listy osobistych znajomych pracowników misji, przy czym w wielu wypadkach listy były uzupełnione szczegółami charakterystycznymi tych osób, którymi Niemcy się interesowali. W roku 1941 hitlerowiec szwedzki Attler wyjechał do Niemiec i zawiózł listy Szwedów, którzy sympatyzowali z hitleryzmem. Jednakże przy rewizji celnej listy te zostały skonfiskowane. Była szwedzka organizacja faszystowska tzw. „brunatna gwardia" sporządziła kartotekę zwolenników hitleryzmu w Szwecji. Wiadomo jest także, że Niemcy sporządzili listy ewentualnego „rządu szwedzkiego", który miał się składać ze zwolenników hitleryzmu. Dziennik „Arbetaren" w związku z tym pisze: „Jeżeli organa bezpieczeństwa są w posiadaniu list hitlerowców i sympatyków hitleryzmu, to oczywiście rząd ma możność zużytkować te listy. Można z łatwością opublikować je i wówczas społeczeństwo dowiedziałoby się kto w kraju należy do zwolenników barbarzyństwa nazistowskiego. Czy listy te nie są opublikowane do tej pory z powodu obawy wywołania skandalu? Prawdopodobnie są osoby sympatyzujące z hitleryzmem, które zajmują tak odpowiedzialne stanowiska, że rząd byłby skompromitowany jeśliby oni zostali zdemaskowani".

BERLIN, 9.XI. (Obsł. wł.) Rada Kontroli w Berlinie zwróciła się do rządu szwedzkiego, by Niemcy nie mogli stać się członkami Dyrekcji Towarzystw Szwedzkich, ponieważ wkrótce zostaną wydane specjalne zarządzenia, regulujące sprawy finansowe Niemiec za granicą. Przypuszcza się, że Szwecja zgodzi się na to żądanie.

Wicepremier Mikołajczyk w Waszyngtonie

WARSZAWA, 9.XI. (PAP). Z Waszyngtonu donoszą, że wicepremier Mikołajczyk przybył do Waszyngtonu i w dniu jutrzejszym ma odbyć rozmowę z min. Byrnesem.

WASZYNGTON, 9.XI. Wczoraj w Waszyngtonie wicepremier Mikołajczyk złożył wizytę sekretarzowi stanu Byrnesowi. Wicepremier Mikołajczyk, który brał czynny udział w obradach konferencji rolniczej i żywnościowej w Quebec, znajduje się w drodze powrotnej do Polski.

—ooo—

Oświadczenie dyr. Lehmanna

NOWY JORK, 9.XI. (Obsł. wł.). Dyr. UNRRA Lehmann oświadczył, że dostawy UNRRA dla Europy wynosiły w październiku 520.000 ton ogólnej wartości 116 mil. dolarów. Plan nasz — mówił Lehmann — przewiduje dalsze dostawy i mamy nadzieję, że w grudniu osiągniemy 1 milion ton. Pomoc UNRRA w krytycznych miesiącach zimowych zależeć będzie jednak w dużej mierze od wkładów do których się zobowiązały państwa, biorące udział w akcji UNRRA.

—ooo—

Statek „Kutno" wraca do Polski

PARYŻ, 9.XI. (PAP). Do portu w Havre przybył polski statek „Kutno". Kapitan statku H. Kolwolski oświadczył, że cała załoga pragnie jak najszybciej wrócić do Polski wraz ze statkiem.

Przemówienie premiera Attlee

Dzisiaj na kilka godzin przed wyjazdem do Waszyngtonu, na bankiecie u lorda-majora Londynu przemawiał premier Attlee. Premier Attlee podkreślił, że głównym celem jego podróży są zagadnienia związane z bombą atomową oraz z przyszłością gospodarczą Anglii. Rząd brytyjski pragnie postawić handel zagraniczny na odpowiednim poziomie. Nawiązując do zagadnień pokojowego współżycia wszystkich narodów premier Attlee postawił jako przykład narody wchodzące w skład Brytyjskiej Wspólnoty. Celem Anglii nie jest panowanie nad tymi narodami, ale doprowadzenie ich do odpowiedniego stopnia kultury i cywilizacji. Premier Attlee podkreślił, że Anglia jest przykładem, iż w rządzie o różnych poglądach politycznych można zastosować metody współpracy. W dalszym ciągu przemówienia premier Attlee złożył hołd sojusznikom W. Brytanii, Związkowi Radzieckiemu i Stanom Zjednoczonym, oraz tym krajom, które walczyły przeciwko państwom faszystowskim.

Podróż jego do Waszyngtonu ma jednocześnie uzgodnić politykę W. Brytanii w stosunku do Palestyny. „Udaję się do Waszyngtonu uzbrojony w wiarę, nadzieję i miłość".

W dniu dzisiejszym premier Attlee opuścił Londyn i udał się drogą powietrzną do Waszyngtonu.

—ooo—

Sytuacja w Japonii

TOKIO, 9.XI. (Obsł. wł.). Korespondent „Associated Press" donosi: Cesarz japoński w dalszym ciągu jest przedmiotem religijnego uwielbienia ze strony japońskiego narodu, lecz obecnie widać wysiłki pewnych elementów, by obalić istniejący stan rzeczy. Amerykańska polityka nie nalegała, na abdykację cesarza, aby osłodzić nieco Japończykom bezwarunkową kapitulację, lecz Mac Arthur nigdy nie gwarantował, że sprzymierzeni będą działali na korzyść instytucji cesarstwa, a wprost przeciwnie, wypowiadali się, że ostatnie słowo paść musi ze strony japońskiego narodu.

—ooo—

Wyniki wyborów na Węgrzech

BUDAPESZT, 9.XI. Według doniesień korespondentów wyniki wyborów na Węgrzech przedstawiają się w przybliżeniu następująco: Partia Drobnych Posiadaczy około 246 mandatów, socjaliści około 70 mandatów, komuniści około 67 mandatów, włościanie około 20 mandatów i demokraci 3 mandaty. Obecnie toczą się rozmowy nad utworzeniem rządu koalicyjnego, na czele którego stanie prawdopodobnie przywódca Partii Drobnych Posiadaczy — Soldan Tidely.

Ogólnoświatowa Konferencja Młodzieży w Londynie

KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY LUBELSKIEJ"

Londyn, w listopadzie.

22 października w Londynie, w jednym z największych lokali miasta, rozpoczęła się Ogólnoświatowa Konferencja Młodzieży. Ze wszystkich krańców świata zjechali się do Londynu przedstawiciele miłującej wolność młodzieży demokratycznej. Przybyło 600 osób reprezentujących przeszło 30 mil. młodych chłopców i dziewcząt.

Owalna wielopiętrowa sala wypełniła się tysiącami młodych londyńczyków. Robotnicy, urzędnicy, studenci, harcerze, sportowcy, członkowie sekt religijnych, przedstawiciele górników z Nev-Castle, marynarze z Southampton.

Na salę wchodzą kolejno delegacje. Jako pierwsi wkraczają przedstawiciele Francji z trójbarwnym sztandarem. Zgromadzeni gorąco oklaskują tę młodzież, która w szeregach oporu narodowego walczyła z hitlerowcami. Następnie wchodzą przedstawiciele Ameryki Łacińskiej. Szmer podniecenia przelatuje po sali: oto wchodzą Jugosłowianie ze swym sztandarem narodowym. Zapowiadacz, który ogłasza każdą reprezentację wchodzącą do sali, mówi o zasługach młodzieży jugosłowiańskiej, która z takim poświęceniem walczyła o wolność ojczyzny. Zrywa się burza oklasków.

Wśród ciszy zapowiadacz ogłasza:

„Młodzież wita delegację kraju socjalizmu, kraju republik od bieguna do równika".

Słowa jego giną w burzy oklasków. Zgromadzeni powstają. Wkracza na salę delegacja Związku Radzieckiego.

Pod sztandarami swymi wchodzą dalej przedstawiciele Polski, Albanii, Chin, Mongolii, Czechosłowacji, Danii, Norwegii, Austrii, Węgier, Italii, Indii, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych i wielu innych krajów. Pochód zamyka wejście delegacji gospodarzy.

Dziesiątki sztandarów różnobarwnych falują nad głowami. Rozbrzmiewają różne języki. Różne są narodowości, różne religie, różne zapatrywania polityczne, ale w chwili obecnej łączy zebranych jeden cel i jedna idea — stworzyć trwałą jedność młodzieży świata, zdobyć lepszą przyszłość!

Przedstawiciel odległego Trinidadu, murzyn Connor, przedkłada wniosek, aby złożyć uroczyste ślubowanie zachowania i umocnienia tej jedności. Jak przysięgę tysiące głosów powtarza:

„Będziemy walczyć za jedność młodzieży całego świata, jedność młodzieży wszystkich ras, wszystkich kolorów, wszystkich narodów i religii, będziemy walczyć za zlikwidowaniem resztek faszyzmu na całej kuli ziemskiej, będziemy walczyć za głęboką, szczerą przyjaźń narodów, za sprawiedliwy, trwały pokój, za wykorzenienie nędzy i bezrobocia. Zebraliśmy się tutaj, ażeby czynnie stwierdzić jedność całej młodzieży".

W obszernej sali rozlega się różnojęzyczna mowa. Delegacje wielu krajów przybyły w swych narodowych strojach. Opowiadają sobie wzajemne o swych przeżyciach, o swych walkach z hitleryzmem, o towarzyszach, którzy padli w boju za wolność. Młodzież ta była w pierwszych szeregach walczących z nienawistnym wrogiem. Wśród nich jest wielu bohaterów, o których ludzkość nie zapomni. Tu, na tej konferencji, z uwielbieniem wymawiane są imiona tych młodych chłopców i dziewcząt wszystkich krajów, którzy oddali życie za szczęście świata. Hitlerowcy chcieli odebrać młodzieży największe dary — młodość, szczęście, swobodę, ale młodzież nie poddała się. Z pieśnią na ustach szedł na śmierć skazany przez Niemców francuski patriota Gui Moquè, organizator walk partyzanckich. Bohatersko zginął młody Jugosłowianin Iwo Lola Ribar. Norweski rybak Larsen zginął wysadziwszy w powietrze niemiecki transport z bronią. Zginęły śmiercią bohaterską radzieckie dziewczęta Zoja Kosmodziemjańskaja, Lilja Czajkinia, Aleksandra Matrosowa. Zginęło tysiące młodych bezimiennych bohaterów Polski, Anglii, Ameryki, Czechosłowacji, Belgii, Holandii, Danii, Norwegii. Młodzież wszystkich krajów zdaje sobie sprawę, czym groził jej Hitler. Dziś więc wszyscy jednogłośnie stwierdzają swą najgłębszą nienawiść do hitleryzmu i gorące pragnienie stworzenia trwałego pokoju i zupełnego zniszczenia idei faszyzmu.

Młodzież wie, że chociaż wojna jest zakończona, faszyzm nie złożył broni. Jeszcze Franco snuje swoją czarną pajęczynę. Jeszcze jest mocna ostoja faszyzmu w Argentynie. Jeszcze w niektórych, nawet demokratycznych krajach, kryje się wielu działaczy politycznych, którzy usiłują kierować młodzież na mylne tory i odebrać jej uzyskane prawa. Ale nie poto młodzież walczyła, by nazajutrz po wojnie utracić prawa wolności. Demokratyczna młodzież umie rozróżnić swych prawdziwych przyjaciół od wrogów, dlatego jest mocno zdecydowana prowadzić walkę ze wszystkimi przejawami faszyzmu.

Z wielką uwagą uczestnicy konferencji wysłuchali referatów młodzieży Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Chin, Francji, Jugosławii i Stanów Zjednoczonych na temat pierwszego zagadnienia porządku dziennego: „Młodzież w walce za wolność i lepszy świat".

Burzą oklasków witany jest kierownik delegacji młodzieży sowieckiej Mikołaj Michajłow. Referat jego, wygłoszony po rosyjsku został przetłumaczony i rozdany wśród uczestników.

Zastępca kierownika delegacji amerykańskiej, przedstawiciel robotników-elektryków Tomas Neil, składa wniosek o opracowaniu i zatwierdzeniu statutu światowej organizacji młodzieżowej, w której by się łączyły wszystkie organizacje młodzieżowe miłujących wolność narodów.

Owacyjnie przyjęto oświadczenie delegata hiszpańskiego, że młodzież Hiszpanii będzie walczyła za obalenie reżimu gen. Franco aż do zwycięskiego końca.

Konferencja trwa. Komisje opracowują liczne wnioski delegacji. Wiele trzeba będzie dołożyć starań zanim zostanie utrwalona droga jedności demokratycznej młodzieży całego świata.

Z. Z.

—ooo—

Z obrad konferencji młodzieżowej w Londynie

LONDYN, 9.XI. (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu konferencji młodzieżowej w Londynie wszyscy delegaci poparli projekt utworzenia światowej organizacji młodzieżowej. Owacyjnie powitano przemówienie młodego delegata greckiego, Jonakopulosa, organizatora oddziałów partyzanckich i członka EAM. Na zakończenie posiedzenia złożono gratulację delegatom sowieckim z okazji 28-ej rocznicy rewolucji październikowej.

LONDYN, 9.XI. (PAP). Światowa Konferencja Młodzieży w Londynie przyjęła statut nowej organizacji młodzieży demokratycznej. Najwyższą władzą tej federacji jest kongres, który zbierać się będzie raz na trzy lata. Kongres ten wybierze radę, która będzie się zbierać raz na rok. Rada z kolei wybierze komitet wykonawczy, który będzie odbywał swe posiedzenia raz na trzy miesiące. Głównym celem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej jest współpraca i ściślejsze porozumienie między młodzieżą wszystkich narodów.

Lord Caningham — generalnym komisarzem Palestyny

LONDYN, 9.XI. (BBC). Lord Caningham został mianowany generalnym komisarzem Palestyny na miejsce lorda Gorta. Gen. Caningham odznaczył się w walkach w Afryce, dowodząc wojskami brytyjskimi w czasie kampanii w Erytrei i Abisynii.

—ooo—

W KILKU WIERSZACH

— Rozgłośnia ateńska podała dzisiaj, że ilość znajdujących się w więzieniach członków partii EAM wynosi 15.300. Liczba ta obejmuje również około 3.000 kolaboracjonistów.

* * *

— Wczoraj rozpoczęła swoje obrady w Waszyngtonie komisja przygotowawcza, która została wybrana przez kongres, a której celem jest przygotowanie wprowadzenia służby wojskowej w Stanach Zjednoczonych.

* * *

— Z Sofii donoszą, że po 22 latach emigracji powrócił do Bułgarii znany działacz polityczny, Dymitrow.

* * *

— Jak donosi agencja „United Press" z Nowego Jorku, Stany Zjednoczone wyraziły pełne poparcie dla żądań Francji w sprawie przekazania części floty niemieckiej rządowi francuskiemu.

— Z Nowego Jorku donoszą, że przedstawiciele duchowieństwa protestanckiego w liczbie 600 osób wystosowali protest do rządu argentyńskiego w sprawie aresztowania działaczy demokratycznych Linierera i Birieja, oraz w sprawie aresztu członka partii komunistycznej, Prestesa, żądając ich uwolnienia.

* * *

— Gen. Mac Arthur wydał rozkaz aresztowania 300 Japończyków, którzy znęcali się nad jawajskimi jeńcami.

* * *

— Z Nowego Jorku donoszą, że gen. Mac Arthur wydał rozkaz rozwiązania 4 największych japońskich kampanii monopolistycznych.

* * *

— W dniu dzisiejszym w Paryżu rozpoczyna obrady Komisja Reperacyjna. Udział w obradach wezmą przedstawiciele 22 narodów.

Co piszą inni

Olbrzymia energia powstająca przy rozbiciu atomu została nazwana bombą atomową. Mówi się wciąż o bombie atomowej, a nie o energii atomowej. Określenie tego epokowego wydarzenia w dziejach nauki pojęciem siły niszczycielskiej jest charakterystyczne dla dzisiejszych czasów. Czyżby ludzkość w dobie pokoju i organizowania zbiorowego bezpieczeństwa, więcej miała zrozumienia dla bomby atomowej niż dla energii atomowej?

Na ten temat pisze „Rzeczpospolita":

Problem bomby atomowej urasta do rozmiaru paradoksu politycznego i gospodarczego. Paradoks kryje się już w samej terminologii, stawiającej nacisk nie na energię, tylko na bombę atomową. Odkrycie bowiem sposobów rozbijania atomu, zamiast być traktowane pod kątem widzenia przewrotu w systemie wytwórczości, jest w głównej mierze traktowane jako zagadnienie niszczycielskiej broni. Mówi się nie o energii atomowej, ale głównie o bombie atomowej, rozpatruje się głównie nie możliwości wykorzystania energii atomowej dla rozwoju i dobrobytu ludzkości, ale możliwości wykorzystania bomby atomowej dla „zabezpieczenia" pokoju. Jest to oczywiście paradoks, wywołujący dosyć smutne refleksje.

Niemcy sami i dobrowolnie opuszczają nasze ziemie. Nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć im szczęśliwej drogi.

Wychodzący we Wrocławiu „Pionier" donosi o wzmożonej repatriacji Niemców na Zachód.

Niemcy sami dobrowolnie zgłaszają się do wyjazdu. O ile początkowo reakcja ich na wezwanie do dobrowolnego rejestrowania się na wyjazd była raczej nikła, to obecnie obserwować można silny napływ reflektantów. Tłumaczy się to przede wszystkim zbliżającą się zimą oraz względami ekonomicznymi, które skłaniają ich do opuszczenia miasta i szukania korzystniejszych warunków egzystencji.

Nie mniejszą rolę o podłożu raczej psychologicznym, odgrywa świadomość, że wcześniej czy później będą zmuszeni jednak te ziemie opuścić, w warunkach nie tak pomyślnych jak dzisiaj. I znów jak z końcem maja można obserwować gromady Niemców, ciągnących wózki, obładowane najrozmaitszymi rzeczami, zdążających na punkt zborny do wyjazdu. Mogą w zasadzie zabrać tyle ile potrafią unieść, lecz biorą znacznie więcej, przeładowując ręczne czy dziecinne wózki. I nikt im w tym nie przeszkadza, nikt ich nie popędza.

Sytuacja na Jawie

LONDYN (PAP). Agencja „Reutera" donosi z Batawii, że prezydent republiki jawajskiej, dr Soecarno opuścił Batawię, udając się do środkowej Jawy, gdzie weźmie udział w konferencji Związków Zawodowych oraz w konferencji młodzieżowej. Na Jawie panuje w chwili obecnej spokój. Związek marynarzy jawajskich w Bombaju zwrócił się do przywódców kongresu hinduskiego oraz do przewodniczącego Ligi Muzułmańskiej, aby ogłosili oni strajk protestacyjny przeciwko używaniu wojsk hinduskich przeciwko Jawajczykom.

LONDYN, 9.XI. (BBC). Jak donoszą z Jawy przywódca nacjonalistów indonezyjskich Soecarno wysłał do prem. Attlee, prezydenta Trumana i Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych listy, wyjaśniając sytuację na Jawie. W liście do prem. Attlee Soecarno oświadczył, że obecność wojsk brytyjskich na Jawie może źle wpłynąć na stosunki pomiędzy Anglikami a Indonezyjczykami. Indonezyjczycy zawsze pozostawali w dobrych stosunkach z narodem brytyjskim i chcą nadal stosunki te utrzymać.

—ooo—

Walki w Chinach

CZUNG-KING, 9.XI. (Obs. wł.). Radio komunistyczne doniosło z Jennanu, że gen. Kaoszun, który dowodził wojskami rządowymi, poddał się komunistom. Generał wystosował list otwarty do generalissimusa Czang-Kai-Szeka i przywódcy komunistów Maotsetunga, w którym pisze, że nie może wykonać rozkazu Czang-Kai-Szeka i walczy przeciwko swym rodakom. Wszystkie oddziały rządowe, które poddały się komunistom, zostały wcielone do armii komunistycznej i tworzą specjalną formację pod nazwą Siły Odrodzenia Demokratycznego.

NOWY JORK, 9.XI. Wczoraj o godz. 10 wieczorem zakończyła się konferencja prasowa ministra Byrnesa. Ministrowi zadane było pytanie: jaki jest stosunek USA do wypadków w Chinach.

Na pytanie Byrnes odpowiedział, że USA nie mieszają się do spraw wewnętrznych chińskich, oraz ,że wojska amerykańskie nie przyjmują w żadnej formie udziału w walkach domowych w Chinach. Wojska amerykańskie spełniają jedynie funkcję likwidowania oddziałów japońskich. Wojska amerykańskie będą niebawem wycofane z północnych Chin. Ewakuacja ich rozpocznie się w dniu 15 listopada.

—ooo—

Zebranie Francuskiego Zgromadzenia Ustawodawczego

PARYŻ, 9.XI. W dniu dzisiejszym odbyło się w Paryżu zebranie Francuskiego Zgromadzenia Ustawodawczego. Na przewodniczącego Zgromadzenia wybrany został Felix Boin 512 głosami przeciw 8.

Boin jest znanym przywódcą socjalistów, podczas wojny zaś był jednym z kierowników Ruchu Oporu. Wybrano także 5 wiceprzewodniczących, z czego: 2 komunistów, 2 postępowych katolików i 1 członka prawicy republikańskiej.

SPRAWY GOSPODARCZE

Trzy miliony ton węgla wydobyto w pazdzierniku

Dalszy wzrost produkcji przemysłu węglowego

Już od szeregu miesięcy jesteśmy świadkami zjawiska, iż ilość wyprodukowanego węgla przekracza zawsze normy zakreślone miesięcznymi planami wydobycia, pomimo równoczesnej progresji bezwzględnych cyfr tych ostatnich.

I tak np. we wrześniu plan wydobycia węgla określony na 2.250 tys. ton, wykonany został w 109 proc. przez wydobycie 2.457 tys. ton. Z podobnym zjawiskiem spotykamy się również przeglądając w Biuletynie Centr. Zarządu Przemysłu Węglowego cyfry produkcji za miesiąc październik. Pomimo bowiem, iż plan październikowy przewidywał wydobycie 2.565 tys. ton (a więc o 315 tys. ton więcej niż we wrześniu), został on przekroczony o 14,5 proc. przez wydobycie 2.935.716 ton węgla.

Blisko 3-milionowa cyfra wydobytych w październiku ton węgla zbliża się do przeciętnej normy miesięcznej wydobycia przedwojennego.

14,5 proc. nadwyżki jest nowym dowodem ofiarnej pracy i wysiłku górnika polskiego, jak również jego zrozumienia dla doniosłości znaczenia podstawowej produkcji krajowej. Pomimo bowiem faktu, iż przyczyną uzyskanej nadwyżki jest bezwątpienia w pewnym stopniu wprzągnięcie do produkcji około 40 tys. jeńców, to z drugiej jednak strony jesteśmy znów świadkami wzrostu przeciętnej wydajności pracy górnika w czasie dniówki z 921 kg węgla we wrześniu do 948 kg w październiku.

Na pierwszym miejscu pod względem wydajności pracy znajduje się Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego z dziennym wydobyciem 1,2 tony. Obok Zjednoczenia Chorzowskiego, Katowickiego i Mikołowskiego, które już we wrześniu przekroczyły normę 1 tony, jako przeciętnej wydajności na dniówkorobotnika, w październiku osiągnęło tę normę wydajności również i Zarbskie Zjednoczenie Węglowe.

Z ogólnej cyfry wydobycia 2.935.716 ton, na Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie przypada 2.781 tys. ton (według planu 2.403 tys. ton), na Zagłębie zaś Dolno-Śląskie 184 tys. ton (162 tys. ton).

Przez sześć Zjednoczeń przodujących w produkcji osiągnięte zostały następujące wyniki:

Kolejność	Plan	Wydobycie	%
1. Zabrskie	162.000	235.733	145,5
2. Katowickie	270.000	352.068	130,4
3. Bytomskie	202.500	250.605	123,8
4. Dolno-Śląskie	162.000	184.225	113,7
5. Rybnickie	297.000	330.951	111,4
6. Chorzowskie	364.500	401.574	110.2

Wraz ze zwiększającym się wydobyciem węgla, coraz bardziej palącą staje się kwestia organizacji należytego transportu, gdyż gromadzenie węgla na hałdach ponad pewien normalny zapas, nie jest zjawiskiem pomyślnym.

Wywóz węgla za granicę osiąga obecnie poziom półtora miliona ton miesięcznie, a więc połowę wydobycia. Byłby on niewątpliwie większy, gdyby istniały odpowiednie możliwości transportowe. Odnosi się to również do pokrycia zapotrzebowania wewnątrz kraju.

Zagadnienie znalezienia środków zmierzających do usprawnienia dostaw węglowych oraz zwalczania marnotrawstwa w tej dziedzinie i racjonalnego zaopatrywania przemysłu i ludności cywilnej, było celem konferencji zwołanej przez Biuro Organizacji Dostaw — organ pomocniczy Ministerstwa Aprowizacji, które wykonuje zlecenia dostaw według przydziałów Ministerstwa, rozkładając planowo transport na cały kraj.

W październiku B. O. D. zaopatrywało już 77 ośrodków, wobec 22 zaopatrywanych we wrześniu. Do dnia 30 ub. miesiąca wykonano dla Warszawy 93.8 proc. planu dostaw, dla Łodzi 88 proc. planu. Cała Polska otrzymała do tego czasu 92,7 proc. przeznaczonej ilości węgla. Powstałe tu i ówdzie niedobory na skutek przeszkód transportowych, uzupełnione zostaną w następnych miesiącach.

W dziedzinie zaopatrzenia w węgiel przemysłu zastosowano nową metodę, polegającą na tym, iż każdy z 15 Zarządów Centralnych posiada swego pełnomocnika węglowego. Pełnomocnicy ci ustalają na wspólnej konferencji ilość węgla potrzebną do zaspokojenia wszystkich potrzeb przemysłu krajowego, a następnie każdy z pełnomocników w obrębie powierzonego mu Zarządu Centralnego reguluje dostawy węgla do poszczególnych zakładów przemysłowych, biorąc pod uwagę wartość wytwórczości danego zakładu dla gospodarki ogólnokrajowej.

Droga do poprawienia sytuacji węglowej na terenie kraju wiedzie przez zastosowanie oszczędnej gospodarki i przez usprawnienie transportu, zarówno przez doprowadzenie do minimum manca przy przewozie, jak i przez uzupełnienie taboru kolejowego. (o)

Połowy polskich rybaków

W czerwcu rybacy polscy dostarczyli na ląd 670 kwintali ryb morskich, w lipcu 1.370, w sierpniu 2.400, we wrześniu 5.200. Plon 4-miesięcznych połowów szacuje się na 22 miliony zł.

Na pierwszym miejscu pod względem ilości wydobytej ryby stoi śledź, następnie dorsz, flądra i węgorz.

———ooo———

Cukrownie rozpoczęły pracę

W ostatnich dniach w ramach jesiennej kampanii cukrowniczej rozpoczęło już produkcję 10 fabryk, a mianowicie cukrownie: Garbów, Lublin, Irena, Szamotuły, Zbiersk, Żnin, Dobre, Kruszwica i Mątwy. Dalsze zakłady przemysłu cukrowniczego w liczbie około 40 rozpoczną prace w najbliższych dniach. Plan produkcji przewiduje wyprodukowanie 200 tys. ton cukru.

W chwili obecnej na składach w cukrowniach znajduje się około 20 proc. całkowitej ilości buraków, na punktach zbiorczych około 25 proc. Zapasy dostarczonego węgla dla cukrowni wynoszą 60 proc. ogólnego zapotrzebowania.

Usuwamy podstawowe przyczyny niedomagań naszego transportu kolejowego

Szybkie tempo odbudowy gospodarczej kraju jak i tocząca się akcja repatriacyjna i przesiedleńcza postawiły kolejnictwo polskie wobec olbrzymiego i trudnego zadania sprostania wzmożonym i wzrastającym z każdym dniem potrzebom transportowym. Pomimo faktu, iż należy bezstronnie stwierdzić, że w porównaniu ze stanem z przed kilku miesięcy zmieniło się wiele w dziedzinie naszego transportu kolejowego na lepsze, tym niemniej jednak nie stoi on jeszcze całkowicie na wysokości zadania.

Dwie są zasadnicze przyczyny tych niedomagań. Pierwszą z nich jest w dalszym ciągu brak odpowiedniej ilości taboru, zarówno jeżeli chodzi o lokomotywy, jak i wagony towarowe i pasażerskie. Stan przejętego przez kolejnictwo taboru był bardzo zły, brak zaś początkowo zarówno czasu, ze względu na olbrzymie potrzeby frontu i transportu wewnętrznego, jak i odpowiednich warsztatów, pozwalał na dorywcze jedynie repracje, wykluczając poważniejsze remonty. Tego rodzaju stan rzeczy powodował dalsze niszczenie taboru i zmniejszanie się jego wydajności.

Z biegiem czasu, w miarę możliwości, starano się poprawić stan taboru naszego kolejnictwa. Wysiłki Ministerstwa Komunikacji, mające na celu powiększenie taboru kolejowego, zmierzały i zmierzają z jednej strony w kierunku zwiększenia ilości napraw uszkodzonego taboru w parowozowniach i warsztatach kolejowych, z drugiej zaś — w kierunku budowy nowych jednostek. Dzięki właśnie tym wysiłkom warsztaty kolejowe, które wykazują stale zwiększoną wydajność swej pracy, naprawiły w ciągu ostatnich paru miesięcy 2.103 parowozy 1.368 wagonów osobowych i 13.470 wagonów towarowych.

Jeżeli chodzi o zakłady produkcyjne, to w chwili obecnej czynne są na terenie kraju dwie fabryki parowozów (w Chrzanowie i Poznaniu), oraz cztery fabryki wagonów. Wśród tych ostatnich znajduje się największa przed wojną w Europie „I-sza Państwowa Fabryka Wagonów" (dawn. Linka-Hoffman) we Wrocławiu, która znajduje się w stadium uruchamiania. Fabryka ta w pierwszym rzędzie produkować będzie węglarki, przy czym remont hali budowy węglarek ukończony zostanie w końcu bm. W ten sposób prawdopodobnie już na początku grudnia koleje otrzymają pierwsze węglarki wyprodukowane przez fabrykę. Program prac przewiduje w pierwszym okresie produkcję 600—800 wagonów miesięcznie.

Według ustalonego planu produkcja fabryk parowozów w roku bież. wynosi 67 parowozów (z której to ilości 43 zostały oddane już do użytku), fabryki zaś wagonów dostarczą do końca br. około 150 nowych wagonów. Na przyszły rok program produkcyjny przewiduje wypuszczenie przeszło 200 nowych parowozów, oraz wyprodukowanie około 15.000 węglarek.

Obok starań we własnym zakresie, pewną pomoc w dziedzinie taboru kolejowego okazać ma nam w ramach swych dostaw dla Polski UNRRA, która według nadeszłych wiadomości dostarczyć ma nam w najbliższym czasie sprzętu kolejowego na ogólną sumę kilkunastu milionów dolarów. Również niektóre państwa jak np. Norwegia, z którymi zawarte zostały ostatnio umowy handlowe na dostawę węgla, mają dostarczyć nam potrzebnych do jego transportu wagonów.

Podobnie jak w dziedzinie taboru, również w dziedzinie bezpieczeństwa transportów daje się zauważyć duża zmiana na lepsze. Rozliczne malwersacje, kradzieże i nadużycia stanowiące drugą z kolei przyczynę niedomagań naszego transportu uległy w ostatnim czasie również znacznemu zmniejszeniu. Jest to wynikiem energicznej akcji Ministerstwa Komunikacji, które wypowiedziało bezwzględną walkę tym smutnym pozostałościom czasów okupacyjnych i stara się wszelkimi siłami zapewnić transportom należyte bezpieczeństwo. Zdarzające się niestety jeszcze w dalszym ciągu wypadki nadużyć i kradzieży są tępione z całą bezwzględnością prawa.

Należy mieć nadzieję, iż już w najbliższym czasie kolejnictwo nasze sprosta nałożonym nań zadaniom i zasłuży sobie, podobnie jak przed wojną, na opinię jednego z najlepszych w Europie. (m)

———ooo———

Stan hutnictwa polskiego

Na skutek działań wojennych i rabunkowej gospodarki niemieckiej hutnictwo polskie poniosło dotkliwe straty we wszystkich swych dziedzinach produkcji.

Hutnictwo posiada obecnie 5 koksowni o łącznej miesięcznej zdolności produkcyjenj 10 tys. ton. Koksownie te są w bardzo złym stanie. Tylko jedna z nich — koksownia na Hucie Julia posiada aparaty umożliwiające mielenie węgla, oraz wytwarzanie — zgodnie z nowoczesnymi metodami produkcji koksu — benzolu oraz innych produktów suchej destylacji węgla. Łącznie koksownie nasze produkują miesięcznie 49.632 ton koksu.

Podobnie jak koksownie, również i wielkie piece znajdują się w złym stanie technicznym. Z wyjątkiem dwóch pieców na Hucie „Julia" (położonej na nowoodzyskanych terenach zachodnich) i jednego pieca na hucie Kościuszko, które to piece posiadają wydajność do 500 ton na dobę, reszta jest przestarzała i od dłuższego czasu już nie była remontowana. Trudności w dostawie węgla, powodujące często przestoje, wpływają również ujemnie na produkcję wielkich pieców.

Jeżeli chodzi o stalownie, to na łączną ilość 55 pieców Martinowskich o zdolnościach produkcyjnych ponad 170.000 ton miesięcznie, czynnych mamy w chwili obecnej tylko 18 pieców. Według sprawozdań Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego produkcja stali surowej wynosić ma w stosunku rocznym 850 tys. ton. Przed wojną roczna produkcja polska wynosiła 1,5 mil. ton.

Posiadane w końcu przez nas 259 zespołów walcowniczych o łącznych zdolnościach produkcyjnych do 96 tys. ton miesięcznie są nieprzystosowane do potrzeb rynkowych, a to ze względu na rodzaj ich produkcji. 7 walcowni grubych, zapotrzebowanie na wytwory których jest stosunkowo niewielkie, posiada łączną wydajność 54 tys. ton miesięcznie, podczas gdy walcownię wyrobów cienkowalcowanych, na które jest duże zapotrzebowanie w przemyśle — posiadamy zaledwie jedną.

———ooo———

Coraz więcej węglarek załadowanych węglem

Według danych Ministerstwa Komunikacji coraz więcej wagonów kolejowych ładowanych jest węglem.

Wzrost w przeciągu półrocza jest olbrzymi. W marcu w dyrekcji katowickiej ładowano dziennie 494 wagony węgla, w kwietniu 830, w maju 935, w lipcu 1.244, w sierpniu 1.443, we wrześniu 1.601. W pierwszych dwóch dekadach października dzienny naładunek węgla osiągnął cyfrę 1.798 wagonów. Naładunek ten będzie wzrastał dalej w miarę oddania do użytku wyremontowanych węglarek.

Na listopad dyrekcja katowicka przewiduje dzienny załadunek 2.350 węglarek, które będą wysłane z zagłębia węglowego w składzie 32 pociągów. W ten sposób PKP starają się w jak najszerszym zakresie uwzględnić zimowe potrzeby ludności, oddające obecnie co dzień pod węgiel o 550 wagonów więcej, niż w ubiegłym miesiącu.

POKŁOSIE TARGÓW LUBELSKICH

Pierwsza Wystawa zaczątkiem Targów Wschodnich

Wystawa i Targi Przemysłu Lubelszczyzny zostały zamknięte. Wysiłek twórczy organizatorów, a przede wszystkim samych wystawców, został oceniony. Ogrom pracy włożonej w zorganizowanie imprezy zobrazują cyfry. W tym krótkim artykule przedstawiamy opinię o Targach ich głównego inicjatora, przewodniczącego Komitetu Wykonawczego, ob. Dubla.

Organizując Targi Przemysłu Lubelszczyzny — mówi prezes — chcieliśmy **nawiązać kontakt producenta z jego głównym odbiorcą — chłopem.** Przez zgromadzenie fabrykantów z całej Lubelszczyzny, przez udostępnienie obejrzenia i nabywania ich mieszkańcom wsi, chcieliśmy zetknąć chłopa bezpośrednio ze źródłem potrzebnych mu produktów.

Poza tym celem bezpośrednim, wysłaliśmy myślą w dalszą przyszłość. **Lublin w nowym układzie granic zajmuje przodujące stanowisko we wschodnich obszarach Rzeczypospolitej.**

Dlatego powinniśmy wykorzystać tę pomyślną dla nas sytuację i **stworzyć w Lublinie stałe Targi Wschodnie.** Przyczyni się to w dużej mierze do ożywienia życia gospodarczego w całym kraju i do rozwoju naszego miasta.

— Czy ob. prezes jest zadowolony z wyników tej imprezy?

— Tak. Przede wszystkim daliśmy dowód naszej żywotności organizując Wystawę po tak strasznym kataklizmie wojny, w tak krótkim po nim czasie. I to organizując ją w ten sposób, że wszyscy przedstawiciele Rządu i przemysłu z Centrali zgodni byli w tym, że Wystawa nasza przewyższyła miarę imprezy regionalnej.

Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego ob. Jędrychowski zwiedzając Targi w przeddzień zamknięcia, żądał, ażebyśmy Wystawę jeszcze przedłużyli. Minister chciał umożliwić zwiedzenie Wystawy przedstawicielom państw zagranicznych, ażeby naocznie mogli przekonać się o rezultatach odbudowy naszego życia gospodarczego. Niestety ze względów technicznych nie mogliśmy tego uczynić.

Robotnik nasz, rzemieślnik i przemysłowiec pokazali, że nie będą oglądać się tylko na pomoc z zagranicy, lecz potrafią własnymi rękoma odbudować przemysł. Pokazali przez to, że warunki, stworzone przez naszą młodą demokrację, są przychylne dla rozwoju i odbudowy naszego kraju. Aczkolwiek Lubelszczyzna jest terenem przede wszystkim o charakterze rolniczym, mimo to mogliśmy się przekonać o istnieniu u nas wielkiej ilości fabryk. Są one wprawdzie związane w większości z produkcją rolną. Widzieliśmy na Wystawie eksponaty kilkunastu fabryk i warsztatów produkujących narzędzia i maszyny rolnicze, kilka fabryk produkujących narzędzia młyńskie. Poza tym warsztaty produkujące różnego rodzaju sprzęt rolniczy jak wozy, uprzęże itd.

— Czy wieś, z myślą o której organizowano Targi, nie zawiodła?

— Wieś nie zawiodła. Spotkaliśmy się jednak z wielu przeszkodami i niedociągnięciami. Przede wszystkim nasza sekcja propagandowa z różnych względów nie wywiązała się z nałożonego zadania, następnie przebudowa torów we wschodnich powiatach odcięła całą połać od miasta, poza tym największą przeszkodą był ciągły deszcz. To wszystko złożyło się na to, że dobrze i ciekawie prezentująca się **Wystawa nie była w stu procentach wykorzystana.** Jednakże chłop nasz zobaczył wysiłek i rezultaty jednorocznej pracy, dokonane przez robotnika. Chłop ten wysiedlany, ograbiany i mordowany przez okupanta, obecnie nadzielony ziemią z reformy i zorganizowany w Związku Samopomocy Chłopskiej pokaże w przyszłym sezonie swój — już dwuletni — dorobek.

Zorganizujemy w przyszłym roku Wystawę, albo specjalnie rolniczą, albo też rolniczo-przemysłową o charakterze stałych Targów Wschodnich.

— Czy Wystawa była samowystarczalna?

— Wystawa dała nawet dochód. Symboliczną złotówkę tego dochodu przeznaczamy na zapoczątkowanie przyszłej Wystawy. Przy tym projektujemy urządzić wystawę w śródmieściu, co umożliwi zwiedzenie jej szerokim masom. **bZ.**

M. WOLSKI i S-ka
Narzędzia Rolnicze
dzierż.
LUBELSKIE ZAKŁADY MECHANICZNE
Lublin, 1-go Maja 16, tel. 21-78
MASZYNY ROLNICZE
1792

Wystawa w cyfrach

W Wystawie wzięły udział z województwa lubelskiego 93 firmy.

Zwiedziło Wystawę 30.000 ludzi, w tym wycieczek zamiejscowych 2.000 osób, wycieczek miejscowych 3.000 osób, wpływ sumy globalnej do kasy i banków 941.000 zł, wpływ za bilety 440.000 zł, wpływ z opłat za stoiska 491.000 zł, wydatki na robociznę przy odrestaurowaniu posesji wystawowej 257.000 zł, koszt dekoracji pawilonów i terenów wystawowych 141.000 zł.

* * *

Obroty poczynione w okresie trwania Wystawy przez niektóre firmy:

Fabryka Wag „Ideal" 150.000 zł, Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego sprzedaż wyrobów niereglamentowanych z odpadków 20.000 zł, Polski Monopol Tytoniowy 102.000 zł, Państw. Fabryka Przetworów Chemicznych „Bengal" za sprzedaż pasty osiągnęła 20.000 zł, Przedstawicielstwo kawy „Bohma" Roger Uhlig za sprzedaż kawy 123.000 zł.

Przedstawione obroty są zaokrąglone do tysięcy. Przy tym nie wszystkie przedsiębiorstwa i firmy ujawniły swoje obroty. Nie wszystkie firmy ze względu na swą produkcję miały warunki do przeprowadzenia transakcji handlowych, np. fabryki maszyn rolniczych, czy też warsztaty mechaniczne na Wystawie reprezentowały tylko wzory.

Jak pracuje Lubelska Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Plon"

Lubelska Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Plon" w Lublinie, mieszcząca się przy ul. Fabrycznej 2, produkuje maszyny: młocarnie, sieczkarnie, kieraty, oraz narzędzia: wialnie, pługi, brony, kultywatory itp. Odbiorcami fabryki są rolnicy i spółdzielnie rolnicze. Fabryka istnieje od 1840 roku, posiada duże doświadczenie w produkcji maszyn i narzędzi rolniczych, dzięki czemu jej wyroby cieszą się dużym uznaniem.

Fabryka posiada następujące oddziały produkcyjne: warsztaty mechaniczne ze ślusarnią i kuźnią, stolarnię mechaniczną i odlewnię, poza tym obszerne montownie i magazyny.

Fabryka bierze udział w akcji premiowej, zainicjowanej przez Rząd, dając na ten cel w tym miesiącu sto kilkadziesiąt sztuk maszyn.

Obecnie jest w fabryce zatrudnionych 224 pracowników, fizycznych i umysłowych. Od pewnego czasu przeszła fabryka na system płac akordowych, co dało dodatnie rezultaty, w stosunku do stosowanej przedtem płacy dniówkowej: **podniosła się wydajność pracy i wzrosły zarobki robotników.**

Istnieją wprawdzie trudności w produkcji, wynikłe z braku niektórych surowców i półfabrykatów, jednak — dzięki sprężystości i zapobiegliwości Dyrekcji — trudności te zostają w porę usuwane. Dużą rolę odgrywa przy tym posiadanie własnego samochodu ciężarowego, który fabryka kupiła zniszczony i niekompletny, skompletowała i wyremontowała we własnych warsztatach i przywozi nim ze Śląska i innych okolic materiały i półfabrykaty, niezbędne do produkcji.

W fabryce istnieje i działa **Rada Zakładowa,** jako reprezentacja wszystkich pracowników fabryki tak fizycznych, jak i umysłowych. Między Dyrekcją i Radą Zakładową istnieje pełne wzajemne zrozumienie i pełna zgodna współpraca.

Wysokość zarobków jest taka, że łącznie z zaopatrzeniem, otrzymywanym na karty żywnościowe, wystarcza całkowicie na skromne utrzymanie. Najgorzej przedstawia się sprawa z ubraniem, obuwiem i węglem dla pracowników na zimę. Wprawdzie Dyrekcja i Rada Zakładowa dokładają starań w celu zaopatrzenia pracowników w te rzeczy.

Na terenie fabryki istnieje **świetlica dla pracowników,** posiadająca bibliotekę, złożoną z około 700 tomów starannie dobranych książek, wydawnictwa periodyczne, gry towarzyskie, pianino, radio; ostatnio został zorganizowany chór męski. W najbliższych dniach rozpocznie się w fabryce kurs dokształcający.

Z inicjatywy dyrektora, pragnącego umożliwić robotnikom bliższe zapoznanie się z niektórymi ogólnymi i aktualnymi zagadnieniami z techniki i dziedzin pokrewnych, odbędze się w świetlicy cykl popularnych pogadanek i odczytów na te tematy. Odczyty, których tematy są już ustalone, będą wygłoszone przez dyrektora, oraz personel techniczny fabryki, ewentualnie również w przyszłości przez prelegentów, zaproszonych z zewnątrz. Cykl rozpocznie pogadanka na aktualny dziś temat bomby atomowej, w niedzielę 11 bm.

FABRYKA MASZYN I KAMIENI MŁYŃSKICH
G. KULIK Lublin
Fabryka Wesoła 24 tel. 20-53
Biuro Rusałka 3/5 tel. 26-86
Odznaczona Złotym Dyplomem uznania na I Wystawie i Targach Lubelszczyzny
1712

Najlepsze „perlaki"

Opinię tę wydał o wystawionych „perlakach" jeden ze znawców, zapewniając, że w Lublinie jedynie **firma Kulik Grzegorz** wyrabia „perlaki", „krajalnice" i „postumenty walcowe" o tak precyzyjnej konstrukcji i tak pięknym wykończeniu.

Oglądamy szczegółowo „perlak" Nr 0,1 i 2, służące do wyrobu pęcaku i zubrowania zboża na pytel i przechodzimy do „krajalni" (szmeje), służących do wyrobu kaszy jęczmiennej; „postumentów walcowych" — do wyrobu najlepszych gatunków mąki pszennej; okuć do kamieni młyńskich, kamieni i innych urządzeń młyńskich. Nie chcąc przesądzać oceny komisji, dochodzimy do przekonania, że nie może być lepiej skonstruowanych i tak precyzyjnie wykończonych maszyn. Mając tę pewność, że w tak krótkim terminie przedwystawowym wymienione aparaty nie mogły być robione specjalnie na Wystawę, nabieramy mimowolnego szacunku do lubelskiej fabryki konstrukcji młyńskich.

Zapoznając się z historią wytwórni maszyn młyńskich, dowiadujemy się, że firma istnieje od roku 1917 i od tego okresu zatrudnia swych najlepszych fachowców i techników. Fabryka oprócz produkcji i remontu wymienionych aparatów podejmuje się budowy i przeróbki całych młynów w dziale konstrukcji.

Fabryka posiada zapasy surowców, potrzebnych do wyrobu kamieni młyńskich, jak: kwarc, krzemień, szmergiel, chlor, piasek i magnezyt. Te ostatni trzeba sprowadzać aż z Grecji.

Wytwórnia jest podzielona na działy: mechaniczny, ślusarski, stolarski, ryflerski (walców na szybkobieżnych maszynach) i kamieniarski.

Fabryka służy objaśnieniami sposobów produkcji i wzorami aparatów dla kursów doskonalenia zawodowego (kurs młynarzy).

Komisja Sędziowska na Wystawie przyznała firmie G. Kulik I-szą nagrodę w postaci Złotego Dyplomu Uznania.

PIECZĘCIE GUMOWE
WYKONUJE SZYBKO
Jan Widliński
KRAKOW, Grodzka 28
1819

Wyrób Kafli i Fabryka Pieców
ADAM RYBCZYŃSKI
Lublin, ul. Staszica Nr. 18, tel. 26-56
Nagrodzony Złotym Medalem Uznania na I Wystawie i Targach Lubelszczyzny
1630

Nagrodzone firmy na Pierwszej Wystawie i Targach Przemysłu Lubelszczyzny

Jak już zamieszczaliśmy, Specjalna Komisja Sędziowska w osobach: dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie inż. Kryńskiego, dyrektora Izby Rzemieślniczej ob. Całkowskiego, delegata Izby Rolniczej ob. Kołaczkowskiego oraz delegata Zarządu Miejskiego inż. Komorowskiego w obecności wicedyrektora Wystawy i Targów inż. Titza zakwalifikowała 45 firm do Złotego Dyplomu Uznania., 52 firmy do Srebrnego Dyplomu Uznania, 33 firmy do Dyplomu Uznania, oraz 26 firm i instytucji otrzymało specjalne podziękowania.

W trosce o sytuację materialną nauczycielstwa

Wywiad z Kuratorem O. S. Lublin ob. Fr. Krzemieniem-Ojakiem

W związku z nadzwyczajnym Zjazdem ZNP Okr. Lubelskiego przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do Kuratora ob. Krzemienia - Ojaka, który udzielił mu nast. wywiadu:

Co zrobiło Kuratorium dla polepszenia bytu nauczycieli?

— Już od pierwszych chwil pracy Kuratorium troska o nauczyciela stała na pierwszym planie. W sierpniu 1944 roku w memoriale wystosowanym do Kierownika Resortu Oświaty PKWN przedstawiono potrzeby nauczycielstwa całego Okręgu w sprawach aprowizacji, mieszkań, opału, ubrania, obuwia, oraz w sprawie stworzenia koniecznych warunków od bezpłatnego kształcenia dzieci nauczycieli. Kuratorium od samego początku swojej działalności występowało z inicjatywą w sprawie ulżenia doli nauczycielskiej do Wojewódzkiej Rady Narodowej i ob. Wojewody Lubelskiego, oraz na plenarnych posiedzeniach Wojewódzkiej Rady Narodowej, co w skutkach swych odbijało się na działalności Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych i przynosiło niejednokrotnie doraźną pomoc nauczycielstwu w terenie. W ciągu rocznej pracy Kuratorium czyniło stale starania u wszystkich instancyj Władz Administracji Publicznej i Władz Aprowizacyjnych, gdzie z naciskiem żądano natychmiastowej pomocy dla nauczyciela, co znów odnosiło skutek. I tak z Biura Ekonomicznego otrzymano 28,23 ton pszenicy. W czasie od 1 czerwca do 5 listopada br. Kuratorium wystarało się o pewne ilości masła, mąki, nafty, mydła i oleju, jak również 16.700 materiałów tekstylnych, co zostało rozdzielone między nauczycielstwem. Dokonano rozdziału i częściowo rozprowadzono dalszych 14.400 m. materiałów tekstylnych, 2.900 kg. wyrobów pończoszniczych, 4.250 par obuwia amerykańskiego płóciennego, 1.800 par obuwia skórzanego, niezależnie od przydziałów, o które starał się Związek Nauczycielstwa Polskiego. Kuratorium ma przyznany przydział z Ministerstwa z dnia 2.XI br. na 1.100 par obuwia skórzanego, z Województwa przydział z dnia 3.XI br. na 10.000 kg. konserw rybnych i z dnia 5.XI br. na 2.690 kg. mleka w proszku.

Kto stoi na czele Związku Nauczycielstwa Polskiego — czy władze okręgowe Związku reprezentują w równej mierze wszystkie grupy nauczycielstwa?

— Jeżeli chodzi o pytania dotyczące Z.N.P., mogę dać na nie odpowiedź tylko jako z jednej strony członek Związku — z drugiej zaś jako ten, który reprezentuje Władze Administracji Szkolnej, których działalność zazębia się niejednokrotnie z działalnością Z.N.P. jako Związku Zawodowego, a wyczerpujące i dokładne odpowiedzi uzyskać można jedynie od Władz Związkowych. A więc: na czele Zarządu Z.N.P. Okręgu Lubelskiego stoi ob. Wiktor Helman — dyrektor Państw. Pedagogium w Lublinie. W skład zarządu obok nauczycieli szkół średnich i zakładu kształcenia nauczycieli wchodzą też nauczyciele szkół powszechnych. O tyle o ile jestem zorientowany w tych sprawach, zdaje mi się, że w Zarz. Okręgowym liczba reprezentantów szkolnictwa średniego przewyższa procentowo liczbę członków Z.N.P., rekrutujących się z kadr nauczycielskich szkół tego typu, zwłaszcza w porównaniu do mas nauczycielskich szkolnictwa powszechnego.

Co Związek uczynił w sprawie poprawy bytu nauczycieli?

— Na to pytanie dokładnie i wyczerpująco odpowiedzieć może tylko Okręgowy Zarząd Związku — jeżeli chodzi o moje uwagi odnośnie tej sprawy, to zaznaczyć muszę, że od chwili wyzwolenia Lubelszczyzny, w którym to czasie nauczyciele, jako jedni z pierwszych stanęli do pracy, inicjatywę w staraniu się o poprawę bytu nauczycielstwa przejął na siebie Związek, którego Zarząd uaktywnił się stosunkowo dość późno — lecz Kuratorium O.S.L., które już we wrześniu 1944 roku wystarało się u ob. Premiera Osóbki - Morawskiego o pierwsze skromne przydziały żywnościowe dla Z.N.P. — i tylko podjęcie tych przydziałów Kuratorium przekazało władzom Związku. W tymże samym czasie Kuratorium zabiegało o poprawę bytu nauczycieli w kwestii opału i mieszkań i na terenie m. Lublina starania te odniosły nadzwyczaj pomyślny skutek, gdyż przedstawiciele Związku otrzymawszy specjalne plenipotencje ob. Premiera odnośnie tych spraw mogli rozwinąć z punktu żywą i pozytywną działalność — nie zostało to jednak w żadnym stosunku do wagi spraw wykorzystane. W późniejszej działalności Związku na tym polu czynione były starania czy to przez sam Związek, czy też w porozumieniu z władzami szkolnymi, ale o wyniku ich dokładnych danych udzielić nie mogę.

Jaki procent nauczycielstwa skupia w swych szeregach Z.N.P. — ilu jest w Związku nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych — czy Związek obejmuje nauczycieli różnych typów szkół zawodowych?

— Z.N.P. jako Związek Zawodowy skupia w swych szeregach nauczycieli wszystkich typów szkół. O ile mi wiadomo na ogólną liczbę nauczycieli szkół powszechnych wyrażającą się cyfrą 4.400 do Z.N.P. należy według oficjalnych danych 2.867 osób, co stanowi 65.2 proc. — ale wydaje mi się, że liczba ta jest faktycznie wyższa, gdyż duża ilość nauczycieli - związkowców sprzed 1939 roku, zwłaszcza po wsiach, dzisiaj jeszcze nie jest aktywna w Związku, ponieważ nie wszystkie komórki organizacyjne dotarły dość daleko swoją siecią.

Jeżeli chodzi o nauczycieli szkół średnich, w Okręgu jest ich obecnie około 700, z czego o ile mi wiadomo, do Związku należy około 30 proc. W zakresie szkół zawodowych sekcja Szkół Zawodowych przy Z.N.P. jest w stadium organizacji. Obejmuje ona nauczycieli wszystkich typów szkół zawodowych. Trudne jest określenie ilości członków ewen. procentu ogółu nauczycieli szkół tego typu w chwili obecnej, ale w przybliżeniu prawdopodobnie jest ich w szeregach Związku około 20 proc.

Jakie są wrażenia ob. Kuratora z przebiegu Nadzwyczajnego Zjazdu Z.N.P. Okręgu Lubelskiego, odbytego w dniu 4.XI br.?

— Ogólne wrażenie jakie odniosłem z tego Zjazdu określiłbym, jako wrażenie raczej negatywne. Jako stary związkowiec zaskoczony zostałem formą prowadzenia zebrania. Będąc poprzednio zorientowany, że powitań żadnych nie będzie ze względu na specjalny charakter Nadzwyczajnego Zjazdu, uderzony zostałem tym, że zrobiony został wyjątek tylko dla przedstawiciela Kurii Biskupiej ks. Poddębniaka, który znów ze swej strony, omawiając kwestię nauczania religii i wychowania młodzieży w szkole, czas przeznaczony mu dla powitania Zjazdu zużył dla przeprowadzenia akcji, która nie ma nic wspólnego z działalnością Związku. Bo wtedy, gdy przed wojną kler odżegnywał się od Związku Nauczycielstwa Polskiego uważając jego członków za ateistów i komunistów, dzisiaj następuje dziwne zbratanie i zlanie tych dwóch walczących dotychczas z sobą elementów w zgośnie działającą całość. A już arcydziwnym wydało mi się, że opiekę nad „swoimi" nauczycielami, którymi dotychczas opiekował i opiekuje się Rząd, mają objąć teraz według oświadczenia ks. Poddębniaka ks. ks. proboszczowie, którzy przecież stale i wciąż za posługi duszpasterskie od tych samych „swoich" nauczycieli brali i biorą sumy, których wysokość wcale nie świadczy o zrozumieniu obecnej materialnej sytuacji tego nauczyciela. Referent z ramienia Zarządu Z.N.P. p. Kruszewski omawiając sprawy oświaty i nauczyciela tendencyjnie, z pewną dozą zupełnie zbytecznej ironii, poza tym z gruntu błędnie (a w szczególności jeżeli chodziło o troskę Kuratorium o byt nauczycieli i kwestię kształcenia przyszłych nauczycieli) przedstawił bieg tych spraw. Nic przeto dziwnego, że tak przeprowadzony porządek obrad i treść referatu budzić musiały pewne zastrzeżenia, w wyniku których zarówno ja jak inni przedstawiciele władz państwowych z przedstawicielem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej ob. Wojewodą na znak protestu opuścić musieli salę obrad.

Warsztaty Mechaniczne
S. Obrębski i S-ka, Józef Hycko i Henryk Stankiewski
Lublin, ul. 1-go Maja 12 Telefon 80-81
Firma została nagrodzona Złotym Medalem Uznania i Wyróżnieniem w Targach Lubelszczyzny
Wykonuje: MASZYNY MŁYŃSKIE
Budowa i przebudowa młynów.
Ryflowanie walców młyńskich na szybkobieżnych ryflarkach.
Frezowanie trybów do walców wszelkich rozmiarów.
Remont wszelkich maszyn, motorów i lokomobil.
CZĘŚCI TRANSMISYJNE
Okucia do kamieni, cylindrów i elewatorów.
Nalewanie perlaków. Wszelkie artykuły młyńskie.
Termin. wykonanie. Ceny przystępne

FABRYKA WAG W. HESS w LUBLINIE
Spółka z ogr. odp.
Ulica Lubartowska 49/50 Telefon 12-60
Poleca:
WAGI: dziesiętne, stołowe, magazynowe, wozowe, osobowe, niemowlęce, i do celów specjalnych. oraz odważniki żeliwne i mosiężne.
1637

FILATELIŚCI
Podawajcie swe adresy, a otrzymacie ciekawą literaturę filatelistyczną oraz najnowsze cenniki na znaczki europejskie. Dostawa dla kupców i zbieraczy.
Zachodnia Agencja Filatelistyczna
Katowice, ul. Młyńska 2 Tel. 334-86

Uroda życia w zimowej gotowalni

...U stóp popiersia Chopina — samotny biały cyklamen na tle czerwieni sztandaru, a wzdłuż estrady szeregiem drobnolistne evonymusy pełnią straż jak zielona warta honorowa...

...Dokoła symbolicznej urny z płonącym zniczem na cześć poległych rozpostarł się kobierzec słodkich różowych stokroci pod cieniem oleandrów i laurów wieńczących w pośmiertnym hołdzie cienie bohaterów, którzy odeszli.

...W dniu święta Rewolucji Październikowej białe chrzaniemy z rozwianym włosem stanęły u stóp stołu prezydialnego jak korowód dziewcząt, które przybiegły głosić chwałę bojowników o wolność...

Dziś, gdy jesień, sypiąc złotymi liśćmi, odarła z ich kwietnej szaty ogrody, oczy nasze cieszą nadal rośliny ozdobne i kwiaty cieplarniane, wyhodowane w oranżeriach Plantacji Miejskich.

OBIEKTY PLANTACJI MIEJSKICH.

Naczelnik Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego ob. inż. Mieczysław Napiórkowski oraz kierownik Plantacji Miejskich ob. Józef Maciejewski otwierają przed nami podwoje zimowej gotowalni kwiatów, tej wiecznie młodej urody naszego życia.

Plantacje Miejskie, jedna z ważnych placówek Zarządu Miejskiego, składają się z kilku obiektów na terenie Lublina i jego peryferyj.

Park miejski, tzw. Ogród Saski, założony przez towarzystwo zrzeszonych obywateli miasta w roku 1837, zajmuje przestrzeń obejmującą ponad 15 ha. Teren ten został obsadzony licznymi gatunkami drzew i krzewów ozdobnych, z których, niestety, część została przez wojnę zniszczona. Drugi park miejski na Bronowicach, zajmujący teren ponad 2 i pół ha, został w barbarzyński sposób zdewastowany przez Niemców, którzy urządzili tam park samochodowy; z przyszłą wiosną trzeba będzie rozpocząć całkowite odrestaurowanie tego obiektu.

Na Czechowie Plantacje Miejskie posiadają 7 ha ziemi pod szkółki, w których prowadzone są drzewka, krzewy ozdobne i byliny (rośliny trwałe); z zasobów tych czerpany jest materiał na obsadzanie ulic, skwerów miejskich i parków. Wśród kilku tysięcy drzewek, przygotowanych do wysadzenia, są tam lipy, klony, jesiony, dęby i brzozy. Prócz tego na Czechowie prowadzone są plantacje warzyw używanych przez stołówkę urzędników Zarządu Miejskiego.

ZAMIERZENIA NA PRZYSZŁOŚĆ

W zrozumieniu potrzeb ludności Lublina, która dotkliwie odczuwa brak parku w dzielnicy fabrycznej, gdyż od Katedry aż do dworca nie ma ani jednego zieleńca, zarząd Plantacji zamierza założyć park na stojącym pustką placu przy zbiegu ulic Zamojskiej i Misjonarskiej; park ten zawierać będzie place sportowe i placyki do zabaw dla dzieci.

W ramach projektowanych prac wymienić należy wielki plan pokrycia Lublina siecią zieleni, której tak bardzo brakuje naszemu miastu. A więc Zarząd Miejski robi starania w celu objęcia terenów otaczających Zamek, by założyć na nich zieleńce, które by — zastępując drewniaki i nieużytki, tak szpecące piękną zabytkową budowlę — otoczyły ją wieńcem roślinności i stworzyły odpowiednie dla niej tło.

W planach rozbudowy miasta przewidziany jest pas zieloności, który iść będzie przez Czerniejówkę, Czechówkę aż do parku na Sławinku, tworząc rodzaj plantów biegnących wzdłuż miasta. Taki pas zieleni, podnosząc warunki zdrowotne Lublina, nada mu łącznie z drzewami, którymi obsadzony zostanie szereg ulic, miły dla oka charakter nowoczesnego osiedla. Szczególnie Plac Litewski niegdyś tak pięknie zadrzewiony, po wojennej dewastacji wymaga obsadzenia go na nowo, zarówno dla przywrócenia mu uświęconego tradycją wyglądu, jak i celem stworzenia w centrum miasta oazy roślinnej.

OGRÓD BOTANICZNY

Wreszcie wielkim marzeniem opiekunów przyrody w Lublinie jest założenie ogrodu botanicznego. Miasto posiadające szereg uczelni średnich i dwa uniwersytety, w których Wydział Przyrodniczy i Medycyna wymagają studiowania flory w terenie, powinno zdobyć się na ten wysiłek, a ponieważ miasto nie podoła wydatkom z tym związanym, społeczeństwo z pewnością nie zechce pominąć okazji do ofiarowania swej młodzieży takiej żywej „pomocy naukowej".

(c. d. n.) K. B.

Kalendarzyk

LISTOPAD
10
sobota

Dziś Andrzeja
Jutro: Marcina

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel.	23-83

TEATR I KINA

TEATR MIEJSKI. Dziś i codziennie klasyczna komedia Al. Fredry „Zemsta" w nowej inscenizacji Z. Chmielewskiego. Popularne przedstawienie „Papy". W niedzielę o godz. 15-tej znakomita komedia Caillaveta i de Fleursa „Papa" z dyr. Różyckim w roli tytułowej.

DOM ŻOŁNIERZA dziś i codziennie spektakl „Cudowne szaty" w inscenizacji Bronisława Brocka. Początek o godz. 18.30.

W TEATRZE MARIONETEK „BEMOL" ul. Peowiaków 12 (sala świetlicy pocztowej) w niedzielę 11-go listopada rb. o godz. 12-ej i 16-ej baśń Andersena pt.: „Świniarek i królewna". Fascynująca ta baśń wystawiona jest jako opera komiczna z muzyką kompozytorów XVIII wieku. oprawa muzyczna Stan. Szeligowskiej, balet układu Krystyny Granowskiej, malownicze dekoracje, lalki i bogate kostiumy projektu Jarosława Kawy.

KINO „APOLLO": „Pensjonarka". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 30. Początek seansów o godz. 14.30, 16,30, 18,30.

KINO „BAŁTYK": „Sportowiec mimo woli". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 29. Pocz. seansów o godz. 14.30, 16.30, 18.30, w niedz. 12.30.

W trosce o podniesienie zdrowotności wsi

Zainicjowana przez Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej konferencja w sprawie podniesienia zdrowotności wsi ujawniła brak doktorów i personelu pomocniczego służby zdrowia. Jak się dowiadujemy od naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia — dr Kwita, **na terenie Lubelszczyzny na 2 i pół miliona ludności, prawo wykonywania praktyki lekarskiej posiada 248 doktorów, z czego 108 osiedliło się na prowincji, a 140 w Lublinie.** Znaczna część lekarzy lubelskich pracuje naukowo oraz szkoli młodzież na wydziale medycznym Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej.

Znacznie gorzej przedstawia się **stan liczebny pielęgniarek**, których zaledwie jest 140 w całym województwie lubelskim. Trzeba zaznaczyć, iż nie wszystkie z nich posiadają pełne kwalifikacje. Poza tym jest jeszcze znikoma ilość felczerów

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż ta ilość lekarzy i personelu służby zdrowia prowadzi obecnie ośrodki zdrowia i 81 rejonowych punktów do zwalczania chorób zakaźnych, to uznać należy taką ilość wykwalifikowanych ludzi za zbyt szczupłą do należytej obsługi istniejących już ośrodków zdrowia.

Wobec istniejącego stanu rzeczy Wojewódzki Wydział Zdrowia oddawna postanowił szkolić pomocniczy personel lekarski. Projektowano założenie w Lublinie szkoły pielęgniarek, ponieważ w ten tylko sposób może nastąpić wzmożenie opieki lekarskiej i podniesienie stanu zdrowotności wsi. Pielęgniarki mogłyby znacznie odciążyć w pracy lekarzy, a wyszkolenie ich trwa znacznie krócej niż lekarzy. Sprawa szkoły pielęgniarek niestety upadła na skutek braku 10-izbowego lokalu na internat, którego nie można znaleźć w Lublinie od czerwca br. do tej pory. Czyż doprawdy w Lublinie nie ma pomieszczenia na internat dla szkoły pielęgniarek i położnych? Czy wieś długo jeszcze będzie cierpiała na skutek braku opieki fachowej i pomocy lekarskiej?

Nowo otwarty sklep futer
„Północ"
ul. Plac Łokietka 2 (Królewska)
poleca Szanownej Klijenteli wyborowy towar 1868

Zaszczytne wyróżnienie Teatru Miejskiego w Lublinie

W dniu 18-tego listopada odbędzie się w Warszawie Ogólnokrajowy Zjazd Związków Zawodowych, na który przybędą liczni delegaci wszystkich ludzi pracy w Polsce oraz wielu przedstawicieli związków zawodowych z zagranicy.

Ministerstwo Kultury i Sztuki, pragnąc umilić gościom pobyt w stolicy, a zarazem pokazać wynik pracy artystycznej w odrodzonej Ojczyźnie, postanowiło wystawić najlepszy spektakl teatrów polskich. Minister Kultury i Sztuki, którego zastępca był w Lublinie na jednym z przedstawień „Zemsty", uznając, że sztuka ta w wykonaniu lubelskiego Teatru w pełni zasługuje na wyróżnienie, zaprosił zespół Teatru Miejskiego w Lublinie do wystawienia „Zemsty" dla uczestników Zjazdu.

Przed porankiem Wielkiej Poezji i Pieśni
Rozmowa z Karolem Borowskim

Zaintrygowani zapowiedzianym porankiem recytatorskim dyr. Karola Borowskiego, zwróciliśmy się do znakomitego reżysera z prośbą o wyjaśnienie genezy tej niespodzianki artystycznej.

— Karierę swą artystyczną — opowiada Karol Borowski — rozpocząłem właśnie od recytacji, obok pracy aktorskiej. Specjalnością moją był wielki repertuar klasyczny. Ostatnio przed wojną znakomity aktor Stanisław Stanisławski nagabywał mnie nieraz, dlaczego zarzuciłem recytację, zaniedbując piękną tę sztukę, w której doszedłem już do dużych wyników artystycznych. Stanisławski, jeden z wybitnych znawców sztuki żywego słowa, twierdzi nawet, że jestem jednym z najlepszych recytatorów w kraju.

Przypomniałem to sobie w dniach przymusowej przerwy w mej pracy reżyserskiej — w dniach wojny i rozpocząłem systematyczne ćwiczenia w tej dziedzinie, studiując specjalnie dzieła naszych wielkich mistrzów słowa.

Na zapytanie, jaki będzie program niedzielnego poranku, dyr. Borowski wymienia perły polskiej literatury jak Sienkiewicza „Pogrzeb Wołodyjowskiego", opowieść o bitwie z Cyda w przekładzie Wyspiańskiego.

— Z tym wielkim monologiem Cyda była cała epopea. Gdy Cyd, jeszcze za życia Wyspiańskiego, był grany w Krakowie w roku 1907, autor dał do teatru egzemplarz, w którym wielki monolog Cyda z opisem bitwy nie był jeszcze włączony. Przetłumaczony na ostatku, został on przez autora wręczony bezpośrednio aktorowi Andrzejowi Mielewskiemu, który rolę Cyda kreował. W jego też ręku rękopis pozostaje aż do śmierci artysty, potem ginie bez wieści. I byłby najbardziej wartościowy fragment z Cyda w przekładzie Wyspiańskiego zaginął na zawsze, gdyby nie to, że, jako niejednokrotny odtwórca Cyda, uczyłem się tej roli z pożyczonego od Mielewskiego egzemplarza i umiałem ją na pamięć. Gdy więc w roku 1918 miał być wystawiony Cyd w Warszawie w teatrze na Karowej i gdy się okazało, że drukowany egzemplarz dramatu nie posiada monologu — przyszedłem się i z pamięci odtworzyłem brakujący fragment. Do ostatnio opracowanego wielkiego wydawnictwa dzieł Wyspiańskiego fragment ten został już włączony.

Stąd pochodzi mój niejako monopol na to arcydzieło, które w niedzielę państwo usłyszycie — kończy rozmowę mistrz Borowski.

Z. B.

Recital
Aleksandra Wielchorskiego

Dzisiaj daje recital poświęcony utworom własnym Aleksander Wielhorski. Kompozycje Wielhorskiego spotykają się zawsze z szerokim zainteresowaniem publiczności, a nabierają jeszcze specjalnego uroku w wykonaniu autora. Muzyka Wielhorskiego zabarwiona polską ludowością, polskim nastrojem, trafia do szerokiej publiczności. Zrozumiałe jest więc duże zainteresowanie koncertem. (gw)

Z SALI KONCERTOWEJ
Recital Anieli Szlemińskiej

W środę dnia 7 listopada w sali Towarzystwa Muzycznego dała recital śpiewaczy jedna z najlepszych polskich śpiewaczek Aniela Szlemińska. Taki koncert, to pewnego rodzaju misterium muzyczne, święto kunsztu śpiewaczego. Dając stosunkowo niewiele głosu przez wąskie kontrastowanie, ogromną skalę odcieni dynamicznych, przepięknie brzmiące piana, Aniela Szlemińska osiąga niezrównane efekty dźwiękowe! Interpretacja każdego utworu jest przemyślana, opracowana w szczegółach, a przy tym zupełnie bezpośrednia, jakby spontanicznie zaimprowizowana. To właśnie przede wszystkim bierze tak publiczność, to szczere przeżywanie muzyki. Jasnym jest przy tym, że dykcja u takiej śpiewaczki, deklamacja tekstu jest idealna. Pierwsza część programu poświęcona była arcydziełom starej muzyki. Mam wrażenie, że w Pergolesim był szczytowy punkt interpretacyjny. Życzyłbym Lublinowi, żeby mógł jeszcze raz usłyszeć Pergolesego w wykonaniu Szlemińskiej.

Część druga, poświęcona muzyce polskiej, dała innego rodzaju wielkie bogactwo wzruszeń. Nawet utwory pozbawione większej inwencji muzycznej jak pieśni Noskowskiego i Lipskiego, były tak uszlachetnione osobowością Anieli Szlemińskiej, że stawały się cenne. Świetne były pieśni ludowe. W tych rzeczach finezja, smak, prawda przeżywania są godne największego podziwu. Akompaniował prof. Eugeniusz Kopp.

G. Wolff

Rok Założenia 1927
Bronisław Popko
ZAKŁAD MECHANICZNY
Lublin, ul. Bychawska 32
telefon 34 - 48
Nagrodzony Złotym Dyplomem Uznania na I Wystawie i Targach Lubelszczyzny. 1614

Zakład Tokarsko - Mechaniczny
J. Bronowski i J. Rysak
Lublin, ul. Stolarska 4, tel. 34 - 47
przyjmuje wszelkie reperacje motorów spalinowych i maszyn parowych oraz wszelkie roboty w zakres mechaniki wchodzące.
Firma odznaczona Złotym Dyplomem Uznania na I Wystawie i Targach Lubelszczyzny. 1716

SKŁAD LUBLINIANKI NA MECZ Z LEGIĄ

Jedenastka Lublinianki wyznaczona na niedzielne spotkanie z Legią, prezentuje jej najsilniejszy skład: Skroiński na bramce, Kowalski, Lorek; Rudnicki, Cieśliński, Gęsicki; Krajewski, Wójcicki, Różyło, Stachyrak, Gajowiak.

Sędziowanie mjra Szulczyńskiego daje pewność obiektywnej oceny przebiegu gry.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie ogłasza przetarg na podniesienie uszkodzonej jednoprzęsłowej kratownicy stalowej długości 56 m. mostu na rzece Kamienna, na km. 43.957 linii Skarżysko-Sandomierz, środkami i materiałami przedsiębiorcy. Oferty należy składać do skrzynki ofert w DOKP w Lublinie, ul. Wyszyńskiego 14 do dnia 14 listopada 1945 r. godz. 14, gdzie w tymże dniu nastąpi otwarcie ofert. Wymagane jest wadium w wysokości 1 proc. ceny oferowanej. Kosztorysy ślepe i informacje można otrzymać w Dyrekcji, pokój nr. 78. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta,

1884 Naczelnik Służby Drogowej

ZAWIADOMIENIE

Dziekanat Wydziału Lekarskiego *we Wrocławiu* zgodnie z zarządzeniem *Rektoratu* dotyczącym wpisów na Uniwersytet i Politechnikę zawiadamia, że zapisy na pierwsze trzy lata medycyny odbędą się w dniach od 5 — 12 listopada włącznie, przy ul. Roberta Kocha 5. Należy przedstawić metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości oraz świadectwo lojalności, wystawione przez władze. Warunkiem przyjęcia na pierwszy rok studiów jest złożenie egzaminu konkursowego, który odbędzie się w dniach 14—15 listopada. 1843

UWAGA PARTYZANCI

Powiatowy Komitet Organizacyjny Związku Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację zawiadamia wszystkich byłych uczestników walki zbrojnej z hitlerowskim okupantem, że w dniu 11 listopada 1945 r. o godz. 10 w lokalu Starostwa Pow. w Lublinie przy ul. 3-go Maja 14 odbędzie się zjazd powiatowy w celu dokonania wyboru władz powiatowych Związku oraz omówienia innych spraw aktualnych.

Powiat. Kom. Organ. Związku Ochot. Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację.

1888

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAM motor 30-konny na gaz ssany. Bernardyńska 19. 1872

ANGIELSKIEGO nauczyciela (ki) poszukuje się na godziny wieczorowe. Zgłoszenia skrytka poczt. 105. 1874

SZTANDARY pułkowe, organizacyjne terminowe, solidne S. Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 255, tel. 107-16. 1536

DNIA 12.XI.45 r. godz. 8-ma rano odchodzi samochód ciężarowy do Krakowa i Łodzi spod gmachu Urzędu Propagandy, ul. Skłodowskiej 2. Osoby zainteresowane zechcą zgłaszać się w sobotę dnia 10.XI br. w gmachu Urzędu Propagandy ul. Skłodowskiej 2, pokój nr 15 od godz. 9-ej do 14-ej u ob. Iskierko.

1877 Kier. Wydziału Propagandy

GALANTERIĘ w dużym wyborze poleca Hurtownia Włókienniczo - Galanteryjna, Bolesław Brzeziński, Łódź, Piłsudskiego 76. 1704

WYTWÓRNIA Części Lotniczych, Łódź, Kilińskiego 222, przyjmuje pracowników: 20 stolarzy obeznanych z produkcją lotniczą, specjalnie śmigieł, 15 blacharzy, 10 tokarzy. 1707

TAŃCÓW samouczki — nowoczesnych, narodowych wysyłam, Poznań, 2 skrzynka 1065. 1855

KORPUS Oficerski Dowództwa Okręgu Wojskowego Lublin, urządza pod protektoratem Dowódcy Okręgu gen. dyw. Bewziuka w sobotę dnia 10 listopada 1945 r. w sali Domu Żołnierza zabawę. Początek o godz. 20.30. Wstęp tylko za zaproszeniami. Zaproszenia wydaje Komitet Zabawy (gmach DOW — Plac Litewski — pokój nr 31). 1864

LEKARZ - dentysta Henryka Rakocz, przyjmuje Krak. Przedm. 6 m. 7. 1851

WYSYŁAM ciężarówkę do Katowic i z powrotem. Oczekuję propozycji. Pilne. Wiadomość: Księgarnia św. Wojciecha, Krak. Przedm. 39. 1880

OTWARTA z dniem 10 listopada Czytelnia „Znicz", ul. Szopena 35, I piętro, poleca duży wybór książek beletrystycznych, lektur szkolnych i in. Czynna w godz. od 9-ej do 5-ej po poł. 1885

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59, Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie A—3901 Komitet Redakcyjny